

W poszukiwaniu piękna. IRiKO (Irena Kołodziej).



Irena „IRiKO” Kołodziej, Nature Untamed, olej na płótnie.

Katarzyna Szrodt

O, piękno, błogostawieństwo: tylko was zebrałem

Z życia, które było gorzkie i pomyłone,

Takie, w którym poznaje się swoje i cudze zło.

(Czesław Miłosz)

Któż z nas nie poszukuje piękna, szczęścia, radości, lub chociaż nie tęskni za nimi? Trzy Gracje, boginie Wdzięku, Piękna i Radości, wielokrotnie przedstawiane przez artystów, ta grupa trzech kobiet fascynuje utrwaloną na wieki trójdzielnością, złożonością piękna i zarazem jego nieuchwytnością.

„Cóż wiesz o PIĘKNEM?” - pyta jeden z bohaterów „Promethidiona”: „ Kształtem jest miłości”. Aby piękno mogło zaistnieć, potrzebna jest miłość, którą można rozumieć jako uczucie, ale również jako talent dawania z siebie najlepszych wartości.

Starożytni nierozzerwalnie łączyli sztukę z pięknem nazywając architekturę, rzeźbę, malarstwo, grafikę, muzykę, śpiew, poezję, taniec - sztukami pięknymi. W stosunku do architektury stworzono w Grecji klasyczne zasady symetrii, harmonii, umiaru i równowagi, które uczyniły świątynie greckie cudem budownictwa i wzorcem dla przyszłych epok. W rzeźbie, Grecy stosowali zasadę idealizacji - posąg miał mieć idealne wymiary i proporcje, a rysy twarzy doskonalsze niż rzeczywiste. Tak stworzona idea piękna, które jest doskonalsze niż obraz rzeczywisty, łączyła się z teorią filozoficzną Platona, według której nasz świat jest jaskinią, człowiek zaś siedzi w ciemnym wnętrzu jaskini wokół ognia i widzi cienie ze świata istniejącego poza jaskinią. Nasz świat jest tylko niedoskonałym cieniem świata doskonałego, istniejącego poza nami. Starożytni nieustannie zastanawiali się nad tajemnicą świata, ideą człowieka, nad sacrum i profanum ludzkiego istnienia.

Dociekania nad istotą ludzką podjął, kilka wieków później, Diogenes uważając, że ciało ludzkie składa się z trzech części - części śmiertelnej, części boskiej-etrycznej, części powietrznej-mglistej. Czyli byłby w człowieku pierwiastek boski, metafizyczny predestynujący nas do wyższych przeżyć. Myśliciele i artyści nie zarzucili pytań i na przestrzeni wieków drążyli tajemnicę życia i piękna istniejącego w człowieku i poza nim, gdyż najbardziej pasjonujące są te pytania, na które nie umiemy odpowiedzieć jednoznacznie, bo przecież nie ma jednoznacznych odpowiedzi dotyczących sensu, wartości, piękna, szczęścia:

Dzień taki szczęśliwy.

Mgła opadła wcześniej, pracowałem w ogrodzie.

Kolibry przystawały nad kwiatem kapryfolium.

Nie było na ziemi rzeczy, którą chciałbym mieć.

Nie znałem nikogo, komu warto byłoby zazdrościć.

Co przydarzyło się złego, zapomniałem.

Nie wstydziałem się myśleć, że byłem kim jestem.

Nie czułem w ciele żadnego bólu.

Prostując się, widziałem morze i żagle. (Cz. Miłosz, „Dar”)



Dużo i zarazem niewiele potrzeba, by doświadczyć chwili absolutnego szczęścia. Przejście piękna oferuje nam kontemplacja natury, jak również słuchanie muzyki:

Muzyka przypomina nam,

Czym jest miłość.

Gdyby ktoś zapomniał

Czym jest miłość,

Niech słucha muzyki (Nieznany poeta japoński)

Spośród artystów plastyków, których twórczość cenię, do rozważań o pięknie i emocjach wyższych wybrałam dwójkę malarzy mieszkających w Toronto. Irena IRiKO Kołodziej i Kazimierz Głaz wytrwale, jak kapłani, służą pięknu, pozostając wiernymi odwiecznej idei poszukiwania w sztuce sensu, harmonii i wartości duchowych.



Irena „IRiKO” Kołodziej

IRENĘ IRiKO KOŁODZIEJ fascynują początki życia, tajemnica kosmosu, początki natury i człowieka. Wystawa artystki w Krakowie w 2011 roku nosiła tytuł „Space Alive” – tą żywą przestrzenią jest otaczający nas świat i kosmos. Głęboko estetyczne obrazy IRiKO starają się oddać przestrzenność, powietrzność kosmosu, są wyobrażeniami artystki o początkach życia – pierwszy błysk światła, pierwszy kwiat, forma muszli stworzona w wirze energii. Przedstawienie energii kosmosu poprzez kolor, cienie, rozbłyski światła, pierzastość mgieł, wynika u artystki z poznania tematu, przemyśleń i głębokiej koncentracji, w jakiej, w ciągu kilkudziesięciu godzin powstaje obraz. Znakomite warsztatowo obrazy IRiKO, tworzone przez nakładanie kolejnych warstw farby i kolorów, dzięki czemu obraz osiąga głębię i świetlistość, przywodzą na myśl malarstwo holenderskie i barokowe nieba malowane przez Tiepola. Dzieła te odrywają nasze stopy i myśli od ziemi, w której jesteśmy uwięzieni, pokazując inne światy – fascynujące i możliwe.

W XXI wieku przestrzeń kosmosu nie jest już martwą trójwymiarową przestrzenią, lecz zintegrowaną z wymiarem czasu gigantyczną, plastyczną strukturą, pulsującą

zagadkowym życiem, strukturą spójną, logiczną i piękną, dążącą do harmonii i równowagi. (IRiKO)

Sztuka Ireny IRiKO Kołodziej pozwala na obcowanie z energią, z uniesieniem, marzeniem o innych światach, z mgłami i mgławicami gwiazdnymi. W obrazach artystki jest tajemnica kosmosu. Te obrazy mówią.



Spektakl teatralny poświęcony Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu na tle obrazów Ireny Kołodziej („Konstanty Ildefons Gałczyński. Liryka, satyra, Listy z fiołkiem”, reż. Maria Nowotarska, oprac. muz. Maciej Jaśkiewicz, premiera 7.02.1992, Hart House Uniwersytet w Toronto, Polsko-Kanadyjskie Towarzystwo Muzyczne, Salon Muzyki i Poezji).

Druga część artykułu Katarzyny Szrodt „W poszukiwaniu piękna”, tym razem pokazująca twórczość Kazimierza Głaza, ukaże się w środę 13 czerwca 2018 r.